

Czy są jeszcze gdzieś jacyś obrońcy KSeF-u?

Prof. Modzelewski proponuje spotkanie niezależnych ekspertów z autorami pomysłu KSeF

[Subskrybuj nas na Youtube](#)

[Zapisz się na newsletter](#)

[Dołącz do ekspertów](#)

17 marca 2026, 15:09



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy

Doradztwo podatkowe



Witold Modzelewski

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

Profesor Witold Modzelewski podsumowując pierwszy miesiąc funkcjonowania obowiązkowego modelu Krajowego Systemu e-Faktur uważa, że „trzeba dać władzy możliwość wycofania się z tej operacji”. W tym celu Profesor proponuje „spotkanie bez udziału lobbystów i beneficjentów tego nieszczęścia z udziałem np. 10 ekspertów” z autorami pomysłu KSeF.

Absurdy KSeF

Czy ktoś odważy się jeszcze opowiadać głupstwa na temat „automatyzacji rozliczeń” i „cyfryzacji procesów” (przepraszam, że powtarzam) przy pomocy KSeF? Absurdy tego przedsięwzięcia najlepiej obrazują (chyba nieświadomie) reklamy telewizyjne jakiś usług informatycznych, które mają „pomóc przedsiębiorcom” we wdrożeniu tego nieszczęsnego pomysłu. **W tej reklamie klient płaci fakturę, której treści nie zna („w ciemno”);** to się nie mieści w głowie.

Trzy sprzeczne warstwy interpretacji dot. KSeF

Nie bez znaczenia jest aktywność interpretacyjna czynników oficjalnych, która „poprawiła” treść przepisów regulujących KSeF. Ma on już trzy sprzeczne ze sobą warstwy:

- 1) formalną, wynikającą z treści przepisów, które w pocie czoła wprowadzały kolejne rządy (cały POPiS),
- 2) ministerialną, wynikającą z „podręczników” i innych odpowiedzi na ten temat (sprzecznościami wewnętrznymi tych wypowiedzi nikt się nie przejmuje),
- 3) medialno-biznesowej, bo jest wielu, którzy chcą na tej operacji zarobić lub zdobyć poklask.

Atmosfera porażki

Atmosfera porażki jest już trudna do ukrycia. Tak już raz było w 2022, również w lutym tamtego roku, gdy ówczesni oficjele przeżywali klęskę „Polskiego Ładu”. Wtedy chcieli ją najpierw „przykryć” walką z tzw. drugą falą pandemii, ale przyszedł dzień 24 lutego 2022 r. i Putin nie tylko zwalczył koronawirusa (czy ktoś pamięta, jak ów wirus był wtedy „groźny”), ale również unieważnił klęskę owego „Ładu”. Kto pomoże „przykryć” porażkę KSeF-u? Czy można znów liczyć na Putina i jego „agresję”? Może jakiś „nalot” dronów? A może SAFE?

Pułapka na naiwnych. Automatyczne przelewy za faktury, których nikt nie czytał

Podatnicy niedawno odkryli, że ów pomysł jest sprytnie zastawioną pułapką na naiwnych, którzy w dodatku jeszcze zapłacą za kupno swoich kłopotów. **Oferuję się im ponoć oprogramowanie, które „automatycznie”**

księguje w rejestrach podatnika (!) cały śmietnik przychodzący do nas poprzez KSeF. „Automatycznie” wypisywane są również przelewy za faktury, których nie tylko nikt nie zaakceptował, a nawet nie czytał.

Z oczywistych względów są tam (i będą) faktury potwierdzające nieprawdę lub wręcz fałszywe.

To przecież zwykła dywersja: nie tylko mamy „automatycznie” płacić te śmieci, lecz również popełnimy czyn zabroniony „posłużenia się” („użycia”) faktury poświadczającej nieprawdę. Zasadą jest przecież, że każdy podatnik, który otrzymuje od osoby trzeciej jakiś prywatny dokument, MUSI mieć możliwość jego nieprzyjęcia lub odesłania. Przymusowe doręczenie przysługuje wyłącznie listom od organów władzy i to tylko w ściśle określonych przypadkach. A tu ktoś bezsensu wymyślił, że faktury te będą przymusowo „otrzymywane” i podsuwa się oszukany podatkownik narzędzie, które ów przymusowo otrzymywany dokument będzie automatycznie księgować a nawet „automatycznie” będą wypisywane z tego tytułu przelewy; czyli mamy „automatycznie” płacić również za sfałszowane faktury. Każdy, kto będzie się tym zajmował ryzykuje, że będzie uczestniczył w popełnieniu czynu zabronionego.

Trzeba te przepisy piorunem uchylić. Wysłanie faktury do KSeF przez wystawcę nie może rodzić fikcji prawnej jej przymusowego „otrzymania” przez jej adresata, gdyż są to przepisy dla oszustów, którzy będą w ten sposób wyłudzać zapłatę i zwroty VAT-u. O formie oraz sposobie otrzymania faktury VAT muszą decydować wystawca i jej adresat, a w przypadkach, gdy dokument ten będzie jednocześnie fakturą handlową (tak jak jest to u nas w zwyczaju), doręczenie tego dokumentu reguluje Kodeks cywilny i wola stron umowy.

Najważniejsze wady KSeF

Już czas na pierwsze podsumowania: miesiąc obowiązywania tych przepisów ujawnił najważniejsze (jeszcze nie wszystkie) wady tego pomysłu: owo „otrzymanie” faktury w KSeF jest obiektywnie nieskuteczne, nie rodzi jakichkolwiek (nawet podatkowych) skutków prawnych bo, nikt nie ma obowiązku posiadania internetu (jego dostawa jest płatną usługą prywatną), nieznanym dokumentów nikt nie będzie płacić, a KSeF jest wręcz zaproszeniem do działań wrogich mających również na celu wyłudzenie pieniędzy. Lista tych wad jest dużo dłuższa. Zarzut podatkowników ma fundamentalny charakter: przepisy te naruszają dwie nadrzędne zasady: proporcjonalności i pomocniczości: są one aktem wrogim wobec obywateli, są również sprzeczne z interesem publicznym. Dochody budżetowe w wyniku „wdrożenia” tej operacji spadną.

Propozycja spotkania: 10 niezależnych ekspertów kontra autorzy koncepcji KSeF

Stąd tylko jeden wniosek: trzeba dać władzy możliwość wycofania się z tej operacji – trzeba dać nie tylko nam, ale również IM tę szansę. Proponuję (nie po raz pierwszy) spotkanie bez udziału lobbystów i beneficjentów tego nieszczęścia z udziałem np. 10 ekspertów, którzy nie są w to w jakikolwiek sposób „umoczeni”. Po drugiej stronie niech usiądą rzeczywiści autorzy tego pomysłu: może ich wreszcie poznamy. A politycy (cały POPiS) niech poznają to, co uchwalili.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski

oprac. Paweł Huczko